VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 103)**

z dnia 5 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 103)

5 lutego 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Środowiska na dezyderat nr 17 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie realizacji Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry, przy wykorzystaniu pożyczki Banku Światowego;

– odpowiedź Ministra Infrastruktury i Rozwoju na dezyderat nr 18 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przygotowania rządowych dokumentów strategicznych perspektywy 2014–2020;

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli aktywizacji zawodowej i łagodzenia skutków bezrobocia osób powyżej 50 roku życia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Marceli Niezgoda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Marcińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kutyła** i **Jacek Uczkiewicz** wiceprezesi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Witold Sumisławski** prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Witold Krochmal** dyrektor Biura Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Rzeki Odry.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Porządek dzienny posiedzenia został państwu dostarczony. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 17, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie realizacji Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry, przy wykorzystaniu pożyczki Banku Światowego.

Proszę przedstawiciela Ministerstwa Środowiska o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat. Czy jest przedstawiciel ministerstwa? Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Rzeki Odry Witold Krochmal:

Witold Krochmal, Biuro Koordynacji Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry. Proszę państwa, Projekt Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry jest realizowany z pożyczki instytucji międzynarodowych. Ma za zadanie w zasadzie realizację czterech komponentów: komponentu A, na który się składa budowa suchego zbiornika w Raciborzu na Odrze, komponentu B, czyli przebudowy wrocławskiego węzła wodnego, komponentu C, czyli realizowania budowy systemu monitoringu zagrożenia przeciwpowodziowego w całym kraju, gdzie Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej jest instytucją realizującą, i komponentu D, komponentu wsparcia technicznego.

Najwyższa Izba Kontroli jako audytor tego projektu oceniła realizację projektu za rok 2012 negatywnie. Pozwolę sobie na parę uwag odnośnie do tej oceny. Pierwsza sprawa

to to, że instytucje realizujące projekt były ocenione w ten sposób, iż na 5 ocen ogólnych w skali 3-stopniowej zostały ocenione jako generalnie pozytywne, oczywiście z uwagami. Cały projekt natomiast oceniony został negatywnie. To jest jedna rzecz. Druga rzecz. W raporcie NIK, w ocenie, były rzeczy, które, można powiedzieć, na obecnym etapie są już historyczne, ponieważ ogromny progres tego projektu na przełomie lat 2012 i 2013 spowodował duży postęp i zdezaktualizowanie się pewnych uwag NIK.

I jeszcze chciałbym do jednej tylko uwagi się odnieść w sprawie luki budżetowej. Panie ministrze, zaraz przekażę głos. Pozwoliłem sobie, przepraszam bardzo, zabrać głos. Proszę państwa, jeśli chodzi o tę lukę budżetową, to wczoraj otworzyliśmy ostatnie oferty na komponent B, mówiące o budowie „bajpasa" na rzece Widawa koło Wrocławia, umocnień, przede wszystkim wału. Po zsumowaniu wszystkich kwot kontraktów oraz środków, które są przeznaczone na obsługę projektu i na wysiedlenia, można powiedzieć, że nie ma luki budżetowej, o której napisano w raporcie NIK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan prezes Wojciech Kutyła, proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja *ad vocem*; chciałem przypomnieć, że już po raz piąty prowadziliśmy audyt projektu Ochrona Przeciwpowodziowa Dorzecza Odry i w ostatnich latach opóźnienia całego projektu wynoszą 3 lata w stosunku do pierwotnej daty oddania całego tego systemu ochrony przeciwpowodziowej.

To, o czym pan dyrektor mówił, to ważne rzeczy. Z naszych informacji również wynika, że w 2013 roku nastąpił realny postęp w tym obszarze, niemniej chciałem zwrócić uwagę, że nasz materiał odnosi się do roku 2012. Jednak już w marcu tego roku rozpoczniemy kolejny audyt i wówczas będziemy mogli precyzyjnie się odnieść do postępu prac, który – jak pan dyrektor wspomniał – nastąpił w roku 2013.

Co do samych ocen to ocena jest negatywna ze względu na to, o czym wspomniałem na wstępie. Oceniamy wszelkie działania jako całość, i te działania rzeczywiście są obarczone bardzo wysokim opóźnieniem, a intensyfikacja pracy, o której pan wspomina, tylko nas cieszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jakieś głosy jeszcze? Nie widzę. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 17. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja odpowiedź przyjęła.

Punkt drugi – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Infrastruktury i Rozwoju na dezyderat nr 18, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie przygotowania rządowych dokumentów strategicznych perspektywy 2014–2020.

Proszę przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju o zaprezentowanie odpowiedzi. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Marceli Niezgoda, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Dezyderat nr 18 Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, w sprawie przygotowania rządowych dokumentów strategicznych perspektywy 2014–2020, dotyczył trzech kwestii. Pierwsza z nich – zakończenie procesu uchwalania strategii zintegrowanych; druga – kontynuowanie prac nad powiązaniem systemu wieloletniego planowania finansowego, w tym układu zadaniowego budżetu państwa, z celami i priorytetami wyznaczonymi w strategii rozwoju; trzecia – zapewnienie funkcjonowania ośrodka odpowiedzialnego za koordynację procesu zarządzania rozwojem kraju i prowadzenie badań, analiz uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego.

Wysoka Komisjo, przechodząc do odniesienia się do punktu pierwszego, jeżeli chodzi o proces planowania strategicznego, to systematycznie prowadzony jest proces redukcji dokumentów strategicznych. W tym momencie trzon stanowi długookresowa strategia rozwoju kraju, średniookresowa strategia rozwoju kraju, a także 9 strategii zintegrowa-

nych; 8 z nich jest już przyjętych, dziewiąta strategia, „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko", jest już po etapie prac w Komitecie Stałym Rady Ministrów, oczekuje na rozpatrzenie przez Radę Ministrów. Okresowo też prowadzony jest w ramach prac w Komitecie Koordynacyjnym do Spraw Polityki Rozwoju przegląd tychże strategii, a także programów, które finansują czy też realizują te strategie. Przegląd jest prowadzony w kierunku usystematyzowania, ale także redukcji owych dokumentów.

Odnosząc się do punktu drugiego dezyderatu, mówiącego o kontynuowaniu prac nad powiązaniem systemu wieloletniego planowania finansowego, w tym układu zadaniowego budżetu państwa, z celami i priorytetami wyznaczonymi w strategiach rozwoju w celu efektywnego ich wydatkowania, chcę zauważyć, że w ramach prac Komitetu Koordynacyjnego do Spraw Polityki Rozwoju – które to gremium powoływane jest zarządzeniem Prezesa Racy Ministrów i Prezes Rady Ministrów, zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, przewodniczy temu gremium lub przewodniczy mu wyznaczony przez niego przedstawiciel – utworzony został zespół do spraw zapewnienia finansowania działań rozwojowych. Zespołowi przewodniczy przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Zespół ten przygotowuje dokumenty na posiedzenia plenarne Komitetu Koordynacyjnego, dokumenty dotyczące właśnie omawianego zagadnienia.

Odnosząc się do kwestii dotyczących zapewnienia funkcjonowania ośrodka odpowiedzialnego za koordynację procesu zarządzania rozwojem, informuję, że w tym momencie, na podstawie obecnych aktów prawnych, ośrodkiem takim jest minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego. Minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego również przewodniczy, wskutek delegacji Prezesa Rady Ministrów, Komitetowi Koordynacyjnemu do Spraw Polityki Rozwoju. W zasobach Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju utworzone zostało Krajowe Forum Terytorialne, które stanowi element wdrażania „Krajowej strategii rozwoju regionalnego". Skupia przedstawicieli administracji zarówno centralnej, jak i samorządowej, partnerów społecznych i gospodarczych. Dyskusja w ramach Forum służy wypracowaniu opinii dotyczących kształtowania polityki rozwoju.

Wobec powyższego, odnosząc się już bezpośrednio do punktu trzeciego dezyderatu, stwierdzić należy, że to właśnie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju spełnia funkcję ośrodka koordynującego proces programowania strategicznego, a także ocenia realizację celów zawartych w dokumentach strategicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat nr 18. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja odpowiedź przyjęła.

Punkt trzeci porządku posiedzenia – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli aktywizacji zawodowej i łagodzenia skutków bezrobocia osób powyżej 50 roku życia. Proszę o zabranie głosu pana prezesa Uczkiewicza.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tytułem wprowadzenia do dyskusji chciałbym tylko… Może tak: nie chciałbym rysować szerszego tła społecznego problemu zatrudnienia osób w wieku powyżej 50 lat, z wyjątkiem może jednej uwagi, której wszyscy jesteśmy świadomi zresztą – że społeczeństwo nasze się starzeje i tendencja ta w dającej się przewidzieć perspektywie jest nieodwracalna. W tym kontekście też należy odczytywać wyniki naszej kontroli.

Kontrolę tę przeprowadziliśmy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej oraz w 24 powiatowych urzędach pracy. Ocenialiśmy skuteczność działań aktywizujących i łagodzących skutki bezrobocia, podejmowanych wobec grupy bezrobotnych w wieku powyżej 50 lat, przy czym badania koncentrowaliśmy głównie na skuteczności instrumentów rynku pracy, w pierwszej kolejności na skuteczności staży i szkoleń. Interesowały nas również inne formy, a więc przyznawanie jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej, refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy, jak też prace interwencyjne i roboty publiczne.

W latach 2010–2012 mimo stosowania narzędzi aktywizujących liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych w tej grupie wzrosła o 15,4%, tj. dwukrotnie więcej niż pozostałych bezrobotnych. Niewątpliwy wpływ na sytuację grupy 50 plus, jeśli można tak to w skrócie nazwać, miało osłabienie gospodarcze. W końcu 2012 roku zarejestrowanych w urzędzie pracy było ponad 486 tys. osób z tej grupy. Stanowiły one prawie 23 proc. ogółu zarejestrowanych. Wskaźnik aktywności zawodowej w tej grupie kształtował się w czwartym kwartale 2012 roku na poziomie 34%. Aktywna zawodowo pozostawała zaledwie co trzecia osoba, a – jak powiedziałem – tendencje będą jeszcze nasilać to zjawisko. Stwierdziliśmy, że działania aktywizujące, które powinny w założeniach swoich zwiększyć szansę na uzyskanie stałego zatrudnienia, nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Jeżeli uzyskiwano efekty, to w zdecydowanej większości były one krótkotrwałe, nie zapewniały bezrobotnym stałej pracy w dłuższym okresie, jedynie nielicznym udało się uzyskać trwałe zatrudnienie. Pozostali, o ile znaleźli pracę, byli zazwyczaj zatrudniani na zasadzie krótkoterminowych umów cywilnoprawnych. Po ich rozwiązaniu w zdecydowanej większości ponownie rejestrowali się jako bezrobotni i byli obejmowani kolejnymi działaniami aktywizującymi.

Zróżnicowana była skuteczność tych działań. Szczególnie niska była skuteczność staży. Zatrudnienie, zazwyczaj na podstawie krótkoterminowych umów, znalazło 45% osób uczestniczących w stażach. Większość z tych, którzy znaleźli zatrudnienie, po upływie terminu, na który umowę zawarto, zarejestrowała się ponownie jako bezrobotni. Podobna sytuacja wystąpiła przy często stosowanej formie, jaką są szkolenia. Związek późniejszego zatrudnienia z tematyką szkolenia można było znaleźć jedynie dla niewielu osób. Mało skuteczna była forma aktywizacji polegająca na przyznaniu osobie bezrobotnej środków na podjęcie działalności gospodarczej. Nieosiąganie zakładanych wyników przez te podmioty świadczy o tym, ze i ta forma jest traktowana przez beneficjentów jako substytut świadczeń pomocy społecznej. Funkcjonowało nadal 45% firm założonych przez te osoby, jednak tylko nieliczne osiągały dochody i zyski w wielkościach zbliżonych do zadeklarowanych we wnioskach. Ponadto tylko w wypadku jednego beneficjenta stwierdzono, że urząd zweryfikował fakt prowadzenia takiej działalności.

Na tym tle relatywnie skuteczniejszą formą aktywizacji była refundacja pracodawcy kosztów wyposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego. Bezrobotni zatrudniani byli na tych stanowiskach przez wymagany okres 2 lat, a 40% z nich uzyskało zatrudnienie ponad ten okres. Równolegle widoczna jednak była tendencja do zwalniania przez pracodawców takich osób po upływie wskazanego okresu i składanie wniosków o przyznanie kolejnych refundacji.

Wysoka Komisjo, ustalenia kontroli nie potwierdzają opinii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, że uczestnictwo w aktywnych formach przeciwdziałania bezrobociu charakteryzuje się wysoką, wciąż rosnącą skutecznością wykorzystania na ten cel środków Funduszu Pracy. Problem różnic w ocenach tkwi w przyjętej w ministerstwie i urzędach pracy metodologii pomiary efektywności działań aktywizujących. Stosowana jest ona dla osób nie tylko z grupy 50 plus, ale wszystkich bezrobotnych poszukujących pracy. Działania uznaje się za efektywne, gdy aktywizowana osoba po odbyciu stażu lub uczestnictwa w szkoleniu podejmie jakiekolwiek zatrudnienie w okresie do 3 miesięcy po zakończeniu aktywizacji bez względu na rodzaj umowy i rzeczywisty okres zatrudnienia. Ta metodologia ministerstwa nie uwzględnia jednak okresu trwania zatrudnienia po zakończeniu danej formy aktywizacji. Prowadzi to do uzyskania nieprawidłowego obrazu działań aktywizujących, ponieważ jedynie nieliczni bezrobotni, którzy z nich korzystają, trwale wychodzą z bezrobocia. Zdaniem Izby wskaźniki te nie mogą być główną przesłanką do kierowania środków do tych powiatów, dla których osiągają one najwyższą wartość. Na ich podstawie nie można bowiem uzyskać miarodajnej informacji o efektywności wydatkowania środków publicznych i rezultatach podejmowanych działań.

Przykładem niech będzie sposób rozdysponowania w 2012 roku środków z Funduszu Pracy na aktywizację osób bezrobotnych. Część tych środków, w kwocie 200 mln zł, przekazano najefektywniejszym, w ocenienie ministerstwa, urzędom pracy na aktywizację osób z grupy 50 plus. Podziału dokonano wprawdzie prawidłowo pod względem formalnym, jednak wskutek niewystarczającego rozpoznania potrzeb osób z tej grupy na lokal-

nym rynku pracy zostały one wykorzystane zaledwie w 31% i to w sytuacji mniejszej w 2012 roku dostępności do usług i instrumentów rynku pracy.

Jakie są przyczyny tego stanu? Izba zidentyfikowała następujące czynniki obniżające skuteczność działań aktywizujących. Najważniejsze są następujące. Po pierwsze, zarejesrtowane w urzędach pracy osoby z grupy 50 plus w większości mają niskie kwalifikacje i słabe doświadczenie zawodowe. Około 70% osób w tym wieku ma wykształcenie zasadnicze zawodowe, podstawowe lub niższe, 18% ma staż pracy poniżej 5 lat lub nigdy nie pracowało. Pracodawcy często przyznają w nieoficjalnych rozmowach, że nie są zainteresowani takimi pracownikami. Po drugie, oferty pracy zgłaszane przez pracodawców do urzędów pracy nie odpowiadają potrzebom bezrobotnych. Osoby po ukończeniu 50 lat poszukują stabilizacji, stałej pracy umożliwiającej dłuższą perspektywę zatrudnienia, większość ofert tymczasem dotyczy zatrudnienia za minimalne wynagrodzenie i na podstawie krótkotrwałych umów lub zatrudnienia obciążonego warunkiem założenia własnej firmy. Po trzecie, dla większości przedsiębiorców złożenie oferty w urzędzie pracy sprawia, że dzięki dotacjom pozyskują pracowników i wsparcie finansowe, a nie ponoszą przy tym kosztów. Kontrola wykazała, że oferty tych samych pracodawców powtarzają się, co może świadczyć o tym, że nie oferują oni stałej pracy. Te fakty odkrywają też inne niekorzystne zjawisko. Mianowicie po wyszukaniu przez urząd odpowiedniego kandydata spośród osób rzeczywiście poszukujących pracy pracodawcy pod różnymi pretekstami oferty wycofywali, co może wskazywać na wykorzystanie publicznego pośrednictwa pracy do werbowania osób bezrobotnych do pracy na czarno. Po czwarte, dyrektorzy urzędów pracy szacują, że prawie połowa bezrobotnych tak naprawdę nie jest zainteresowana znalezieniem pracy. Chodzi o to, że dzięki statusowi osoby bezrobotnej mogą one uzyskiwać świadczenia pomocy społecznej, zwolnienia z opłat, składkę ubezpieczenia zdrowotnego. Dla osób po 50 roku życia ważne jest też nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego. Wykonuje się więc pracochłonne czynności związane z rejestracją, wypłacaniem zasiłków i poszukiwaniem pracy dla osób, które jej znalezieniem tak naprawdę nie są zainteresowane. Zdaniem NIK konieczne jest wypracowanie mechanizmu, który pozwoli oddzielić takie osoby od osób rzeczywiście poszukujących zatrudnienia. Oddzielić oczywiście w tych procedurach pomocowych.

Jakie są główne wnioski wynikające z naszej kontroli? Usprawnieniu systemu oraz osiągnięciu wskazanego celu mogą sprzyjać działania eliminujące przyczyny niewielkiej skuteczności powiatowych urzędów pracy w zakresie uzyskania trwałych – co chciałem podkreślić – trwałych efektów zatrudnienia. W tym celu, naszym zdaniem, Minister Pracy i Polityki Społecznej powinien: po pierwsze, włączyć do wskaźników efektywności form przeciwdziałania bezrobociu elementy uwzgledniające trwałość tych rezultatów; po drugie, usprawnić mechanizmy rozpoznawania potrzeb w zakresie aktywizacji dla grup znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku; po trzecie, monitorować efekty działań aktywizujących przez czas dłuższy niż rok.

Za celowe należy też uznać wprowadzenie mechanizmów prawnych przeciwdziałających rejestrowaniu się osób, które pracy w rzeczywistości nie poszukują. Należy też wprowadzić zmiany ograniczające możliwość zawierania przez pracodawców krótkoterminowych umów o pracę i umów cywilnoprawnych. Potrzebne jest uszczegółowienie zasad przyznawania i rozliczania środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Działania w powiatowych urzędach pracy powinny polegać na analizowaniu skuteczności działania poszczególnych usług i instrumentów, na zwiększaniu efektywności pośrednictwa pracy przez intensyfikowanie działań w zakresie pozyskiwania większej liczby atrakcyjnych ofert.

Na zakończenie chciałbym dodać że Najwyższa Izba pozytywnie oceniła działalność Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w zakresie wykonywania zadań przyjętych w „Krajowym planie działań na rzecz zatrudnienia” i w programie „Solidarność pokoleń”. Identyczną ocenę sformułowano w odniesieniu do formalnej prawidłowości rozdysponowania środków na realizowane przez urzędy pracy przedsięwzięcia z zakresu aktywizacji zawodowej i łagodzenia sutków bezrobocia w grupie osób 50 plus. Trzeba jednakże cały czas stawiać sobie pytanie, jakie są podstawowe wskaźniki oceny efektywności tych działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo ważny dokument Najwyższej Izby Kontroli, dotykający niezwykle ważnej części naszego życia społecznego, państwowego, gospodarczego. Bezrobocie, a szczególnie bezrobocie osób powyżej 50 roku życia. Aż na usta ciśnie się stwierdzenie, iż ten problem łączy się z szeregiem innych występujących w państwie polskim. Chociażby tylko na marginesie powiem o tej potężnej dyskusji związanej z wydłużeniem wieku emerytalnego, w sprawie którego decyzja zapadła jakiś czas temu, ale powinna być spójna z rozwiązaniem problemów łączących się z aktywizacją zawodową osób 50 plus, bo bez aktywizacji zawodowej tych osób tamta decyzja wygląda kuriozalnie i niepoważnie.

Zaciekawiłem się tą częścią wypowiedzi pana prezesa, która dotyczyła propozycji Najwyższej Izby Kontroli, jak rozwiązać ten problem. Szczerze przyznam że nie do końca rozumiem te państwa propozycje. Może by trzeba każdy z tych punktów odrębnie przedyskutować. Mam wrażenie, że takie określenia, jak: „większe monitorowanie", „dłuższe monitorowanie" , „precyzyjne przyglądanie się, co dzieje się z tym człowiekiem po roku" itd., to wszystko są… Pan prezes się nie pogniewa, ale to swoistego rodzaju zaklęcia, które być może jakiś tam promil czy procent może i by poprawiły, gdybyśmy znowu musieli zwiększyć siły i środki powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy, zwiększyć pieniądze na administrację i urzędników, ale nie sądzę, by zasadniczo rozwiązały problemy bezrobocia osób 50 plus.

Przez pewien czas pracowałem w powiatowej radzie zatrudnienia i obserwuję z punktu widzenia miasta 50-tysięcznego tę sytuację. Po pierwsze, Najwyższa Izba Kontroli pominęła aspekt „Strategii rozwoju państwa polskiego", która jest moim zdanie praprzyczyną wysokiego bezrobocia i trwałego bezrobocia, niestety, wśród osób 50 plus. Jeżeli przypatrzymy się sytuacji życiowej takiej osoby, to zobaczymy, że najczęściej mamy do czynienia z osobami o ustabilizowanej sytuacji życiowej, tzn. w swoim życiu w jakimś czasie zawarły małżeństwo, mają rodzinę, mają mieszkanie, mają często domek, może skromne mieszkanie, ale własne i nie są aktywne przy przenoszeniu się do wielkich miast. Zwróćmy uwagę na Warszawę. Kto się przenosi z mojego miasta, Ostrołęki, do Warszawy? Ludzie młodzi, ponieważ lekceważą początkowo kwestię stabilnego mieszkania, domu itd. A osoby 50 plus nie bardzo są skłonne do tego, żeby opuszczać dorobek życia i jeździć za pracą.

Jeśli strategia państwa nastawiona jest na rozwój wielkich miast, to mamy do czynienia z ciągłym, systematycznym ssaniem Warszawy chociażby w stosunku do Mazowsza. W takich miastach jak Węgrów, Ostrów Mazowiecka czy Ostrołęka nie pojawiają się nowe inicjatywy, nowe fabryki, nawet wykreśla się jakieś węzły komunikacyjne, które mogłyby te miasta skomunikować, i te osoby nie są skłonne do przenoszenia się. I teraz pytanie, do czego to prowadzi. Moim zdaniem w przyszłości doprowadzi to do ogromnej pauperyzacji rzeszy osób 50 plus. One nie znajdą pracy.

Druga kwestia jest taka, że przy wielkim wysiłku wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy, które przeznaczają środki finansowe, całkiem przyzwoite i godne środki finansowe, na start własnej działalności gospodarczej… Nie wiem, czy nie należałoby wprowadzić takiej zasady (ciekawy jestem, co na to osoby, które prowadzą działalność gospodarczą), żeby ci, którzy przyznają te środki finansowe, w tych komisjach zasiadają, na start własnej firmy… Zastanawiałem się, jak w wojewódzkim urzędzie pracy komisja złożona z urzędników ocenia projekty założenia własnej firmy. I przyszła mi taka myśl, czy nie należałoby tym urzędnikom najpierw powiedzieć: „załóż własną firmę, prowadź przez dwa lata, taki eksperyment, i jeśli uda ci się przez dwa lata prowadzić ją, to dopiero potem oceniaj innych, czy ktoś ma szansę wystartować z własną firmą, czy nie". Ciekawy jestem, jak ci ludzie by sobie poradzili na realnym rynku, płacąc podatki, ZUS, zatrudniając ludzi, trwale zatrudniając, nie kombinując itd. Jeżeli ci urzędnicy sprawdziliby się, w wojewódzkim urzędzie pracy na pewno byliby sprawnymi osobami oceniającymi innych. Efekt jest

taki, że gdy rozmawia się z tymi urzędnikami, to wynika, że przytłaczająca większość firm, które dostają taki zastrzyk finansowy, to są firmy pod nazwą „usługi budowlane", najczęściej jeden sezon, dwa sezony, po czym firma gaśnie i pojawia się kolejna, i kolejna – dziesiątki, setki, tysiące firm prowadzących usługi budowlane dostaje te zastrzyki. W wypadku kobiet są to usługi kosmetyczne. To przytłaczająca grupa osób, które dostają środki na start własnej firmy. Do kiedy usługi kosmetyczne trwają? Do kiedy tata i mama dają córce pieniądze, żeby działała sobie w obszarze biznesu „usługi kosmetyczne". Gdy tacie i mamie znudzi się dawanie pieniędzy, to firma gaśnie.

Mówię o tym po to, żeby stwierdzić, iż moim zdaniem jest duży problem z tym, by skutecznie przekazywać pieniądze na założenie własnej działalności gospodarczej osobom, które potem utrzymywałyby się na rynku. Rękodzieło, na przykład rękodzieło artystyczne, rzemiosło artystyczne. Dlaczego w Polsce pozamykano szkoły rzemiosła artystycznego, rękodzieła artystycznego? Jest duże zapotrzebowanie na tego typu przedmioty, ale dziś trudno znaleźć takich ludzi jak np. repuser, rymarz itd., a być może osoby 50 plus, bardziej stabilne, które nie są może wydajne na jakiejś maszynie superwydajnej, mogłyby się sprawdzić w tych wielkich obszarach, które zaginęły jakoś nie wiedzieć czemu w Polsce. Rzucam to jako pomysł nie dlatego, że wiem, że tak by było, ale być może jest to jakiś obszar do sprawdzenia.

Oczywiście, bardzo dziękuję za tę kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Rzecz jest niezwykle poważna. Zapewne nie będzie przedmiotem jakiegoś wielkiego wydarzenia medialnego, a szkoda, bo chodzi o ogromne rzesze ludzi, którzy są w ciężkiej sytuacji życiowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, podobnie jak mój kolega Arkadiusz, uważam, że ta kontrola i zawarta w niej diagnoza sytuacji jest niesłychanie doniosła, mam natomiast wrażenie, że we wnioskach zatrzymaliśmy się gdzieś w pół kroku. Izba, owszem, wskazuje, że środowisko osób starszych jest dotknięte w stopniu najwyższym bezrobociem, że tu stopa bezrobocia jest dwukrotnie wyższa niż średnia krajowa. Jest również wzmianka o tym, że podniesienie wieku emerytalnego w tej sytuacji znakomicie zwiększy tę grupę osób pozbawianych środków do życia. I tu wracamy do oceny tej – w cudzysłowie – reformy, skutków obligatoryjnego podniesienia wieku emerytalnego. Tak naprawdę potwierdza się to, co mówiliśmy w dyskusji, kiedy decyzja ta była podejmowana, że to rozwiązanie w istocie służy wyłącznie ograniczeniu zobowiązań państwa kosztem dramatycznego wzrostu grupy osób pozbawionych środków do życia w sposób przymusowy. W sposób przymusowy, bo przymusowe podniesienie wieku emerytalnego jest wyrokiem na bardzo liczną grupę osób, przeszło dwadzieścia kilka procent osób bezrobotnych w tej grupie i ta liczba będzie rosła w miarę, jak wiek będzie się podnosił, z całą pewnością ów odsetek będzie rósł. Izba to sygnalizuje w raporcie, ale – jak mówię – nie stawia się kropki nad „i" i nie próbuje proponować jakichś rozwiązań zaradczych.

Moim zdaniem, w nowym systemie zdefiniowanej składki, który tak naprawdę w drugiej połowie roku już w całości wejdzie w Polsce życie, już nie będzie… Oczywiście oprócz tych grup zawodowych, które są regulowane zupełnie innymi ustawami, nie będzie innych osób wymykających się spod tego nowego systemu. W tym więc systemie zdefiniowanej składki, gdzie wymiar świadczenia zależy od iluś parametrów, również od okresu dożywania, czyli w wypadku decyzji o wcześniejszym przejściu na emeryturę po prostu świadczeniobiorca otrzyma niższy wymiar świadczenia wynikający z jego zgromadzonego kapitału i okresu dożywania, który jest przed nim. Z całą pewnością natomiast byłoby to jakimś rozwiązaniem tego problemu i do tej dyskusji oczywiście powinniśmy wrócić, bo bez wątpienia wyniki kontroli są przesłanką do tego, by do dyskusji powrócić.

Do pana prezesa mam pytanie, dlaczego we wnioskach i analizie Najwyższa Izba Kontroli zatrzymała się w pół kroku, poprzestając na wzmiankach o sytuacji, o tym,

że ta grupa osób bezrobotnych (w tej grupie wiekowej osób bez środków do życia) będzie znacząco rosła?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska, proszę bardzo.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, bardzo dobrze, że Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała to zagadnienie, ale powiedzmy sobie szczerze, iż obojętnie, ile tych kontroli by było, jest to tak trudne do rozwiązania zagadnienie, że konia z rzędem temu, kto w wyniku takiej kontroli wymyśli wnioski, które byłyby w stanie rozwiązać tę kwestię. To bezrobocie jest bowiem efektem zbitki wielu niekorzystnych zdarzeń. Ponieważ jednak nie ma jak mówić o wszystkim, co „człowiekowi w duszy gra", jeśli chodzi o te zagadnienia, skoncentruję się tylko na kilku kwestiach.

I tak dopominam się wiecznie u ministra finansów o niezmniejszanie środków Funduszu Pracy przeznaczonego na aktywizację bezrobotnych. Pamiętamy: 2 lata temu 6 mld, potem 7, i w tej chwili nic nie jest lepiej. Są to środki pochodzące ze składek pracodawców, na dobrą więc sprawę nic do tego ministrowi finansów. Może wtedy byłyby skuteczniejsze formy aktywizacji bezrobotnych, skuteczniejsza forma wspierania, tworzenia miejsc pracy, bo temu głównie środki te miały służyć. Wtedy można by było – o czym już poprzednicy mówili – wprowadzić reżimy dotyczące oceny długotrwałości funkcjonowania danego stanowiska i uzależnić w sposób bardziej miarodajny czy efektywny czas funkcjonowania miejsca pracy i kwotę, która służy wspieraniu. Jest, jak jest. Minister finansów jest tu decydentem, i to jest najgorsza ze spraw.

Oprócz tego jednak, że jest tych środków za mało i mogłoby być więcej, bo wpływy Funduszu Pracy są większe, interesuje mnie następująca kwestia. Czy Najwyższa Izba Kontroli umiałaby ocenić, ile środków przeznaczonych na aktywizację bezrobotnych jest z punktu widzenia szansy na zatrudnienie, rynku pracy, nieefektywnie wydawanych? Bo w moim przekonaniu to clou sprawy. Jeśli bowiem kogoś w wieku 50 plus śle się na kurs dotyczący np. księgowości, potem na kurs fotograficzny, potem na zdrowe żywienie itd. itd., to szkoda tych pieniędzy. Czy w związku z tym Najwyższa Izba Kontroli pokusiła się ocenić właśnie ten procent pieniędzy nieefektywnych i ewentualnie zaproponować, co lepiej by było, żeby nie trudzić tych urzędników. A może zmienić zasady dotyczące przyznawania prawa do świadczeń dla tych bezrobotnych, świadczenia okresowego? Po co cały sztab urzędników? Ludzie chodzą, szkolą się, w wielu wypadkach udają, że się szkolą i tak nic z tego nie wynika. Czyli lepsze, racjonalniejsze i efektywniejsze wydatkowanie tego, z czym mamy do czynienia. To pierwsza sprawa, która mnie dręczy.

Po drugie, czy jest statystyka NIK, która powiedziałaby wprost, ile osób bezrobotnych w wieku 50 plus otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych? Nie pamiętam, ile jest tych osób, wiem, że w skali kraju na 2100 tys. ok. 300 tys. osób pobiera zasiłek dla bezrobotnych, tj. 16–17%, reszta jest bez świadczeń. Może lepiej więc by było wspomóc te osoby ekonomicznie i całej tej niepotrzebnej machiny nie tworzyć?

Pisałam kiedyś interpelację, urzędy pracy nawet z takim czymś występowały, żeby wprowadzić przepisy motywujące bezrobotnego do szukania pracy, czyli jeśli znalazłeś pracę, to nie tak, że tracisz od razu zasiłek, tylko dostajesz swoistą premię za własną aktywność. Też by to było lepsze. Powiedzmy sobie bowiem szczerze, że jest naprawdę znaczna część ludzi, którzy sam fakt, że otrzymują zasiłek, uznają już za wielkie dobrodziejstwo i tak na dobrą sprawę nawet gdyby trafiła im się propozycja pracy, to wolą wykorzystać okres zasiłkowy do końca. Czy NIK podziela pogląd, że przepisy motywujące do znalezienia pracy warto by było wprowadzić?

Ostatnia sprawa – niskie wykształcenie tych osób. Panie prezesie, co dały waszym zdaniem te liczne kursy, przekwalifikowania, szkolenia? Czy to podniosło na tyle skutecznie poziom kwalifikacji, żeby chociaż ktoś z tego tytułu znalazł robotę?

Ostatnia już sprawa – czy pytaliście w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej? Zgodnie z ustawą o wydłużeniu wieku emerytalnego miał być zrobiony program dla aktywizacji osób 60 plus. Czy coś się dzieje w tym zakresie? Czy też to tylko papier dla papieru? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, o jedenastej mamy głosowanie, poprosiłbym więc o zwięzłe wypowiedzi państwa. Rozmawiałem natomiast w gronie prezydium, że do sprawy byśmy wrócili, bo zaproponowałbym Wysokiej Komisji, aby upoważniła prezydium Komisji do przedstawienia dezyderatu w tej sprawie, a więc jeszcze do szerszej dyskusji na ten temat wrócimy.

Bardzo więc proszę przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Pani minister, tak? Proszę też pana prezesa. Tylko prosiłbym o zwięzłe wypowiedzi, tak byśmy mogli przed jedenastą zakończyć posiedzenie. Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, co do jednego na pewno się zgodzimy – że zjawisko jest bardzo złożone i postaram się odnieść do kilku poruszonych kwestii. Przede wszystkim minister pracy i oczywiście cały rząd przywiązuje szczególną uwagę do aktywizacji osób bezrobotnych powyżej 50 roku życia i jednocześnie ministerstwo bardzo docenia pozytywną rekomendację wystawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli dla działań podjętych w zakresie utworzenia i weryfikacji programu „Solidarność pokoleń”, skierowanego do osób 50 plus, który w wersji odnowionej został zweryfikowany właśnie – i tu odpowiedź dla pani poseł Bańkowskiej – o osoby 60 plus, przyjęty 24 grudnia 2013 roku przez Radę Ministrów. Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie działania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, również w zakresie utworzenia krajowego programu zatrudnienia. Program „Solidarność pokoleń” dla osób 50 plus, utworzony w 2008 roku i zweryfikowany – jak powiedziałam – 24 grudnia ub.r. został przyjęty w 2008 roku i od tego czasu wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 55 – 64 lata w Polsce wzrósł z poziomu 31,6% w 2008 roku do – i to są dane za trzeci kwartał 2013 roku – do poziomu 41,4%. Pokazuje to efekt działania programu 50 plus i tych rozwiązań legislacyjnych, które są wpisane w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Wszystkie te działania, które są podejmowane przez ministra pracy, zarówno – tak, jak powiedziałam – w ramach programu „Solidarność pokoleń” i jego wersji odnowionej, jak też wydatkowania środków z Funduszu Pracy pokazują, że są to środki, tak jak NIK skądinąd pozytywnie oceniła, właściwie realizowane.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, też ten temat się przed chwileczką pojawił, to środki z Funduszu Pracy systematycznie rosną. W roku 2011 wynosiły one 272 mln, w 2012 roku 377 mln, w 2013 roku 501 mln. Same środki z rezerwy Funduszu Pracy w roku 2010 wynosiły 93 mln, w 2011 roku – 26 mln i w 2012 roku 62 mln.

Minister pracy skierował w ostatnich latach 6 wniosków do ministra finansów o uruchomienie środków z Funduszu Pracy. W 2012 roku, który stał się rokiem dość szczególnym, o czym pan prezes wcześniej wspomniał, kiedy nastąpiła fala zwolnień grupowych, kiedy kryzys gospodarczy odbił się znacząco na rynku pracy, minister pracy przeznaczył 200 mln zł z Funduszu Pracy, z rezerwy, na działania dla osób 50 plus. Urzędy pracy, do których zostały te środki przekazane, wydatkowały ok. 60 mln. I to też swoistego rodzaju bardzo ważna informacja, dlatego iż pragnę podkreślić, że jeśli chodzi o tworzenie programów aktywizacyjnych i odpowiadanie na potrzeby w danym regionie, w danym starostwie, danym powiecie, na potrzeby osób w tym wypadku osób 50 plus, to odpowiada starosta. To on, w porozumieniu z powiatową radą zatrudnienia, realizuje programy aktywizacyjne, które na jego terenie mają być skorelowane z potrzebami osób, o jakich mówimy, czyli w tym wypadku osób 50 plus.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Przepraszam. Czas płynie, gdyby można prosić…

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Bardzo przepraszam. Temat jest szeroki. Jest też jeszcze dużo kwestii – i chętnie o tym oczywiście opowiemy – dotyczących odnowionego programu 50 plus, o działaniach w odniesieniu do osób 60 plus…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, wrócimy podczas posiedzenia, na którym będziemy omawiać dezyderat, dobrze?

To jeszcze bym prosił pana prezesa o ustosunkowanie się. Tylko też proszę o syntetyczną wypowiedź.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Postaram się najzwięźlej jak to możliwe. Nie podzielam poglądu, że nasze rekomendacje są jakimś zaklęciem ani też, że te, o których pan poseł Czartoryski mówił, stanowią panaceum, jeśli chodzi o uzdrowienie sytuacji. Mówię o monitoringu. Kwestie monitoringu są dobrze uzasadnione i pokazane w informacji, pokazujemy, gdzie on powinien poprawić sytuację w istniejących warunkach. Ale chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na kardynalne sprawy, które podnosimy w tej kwestii. Proszę zwrócić uwagę na stronie 16 na trzecie tiret. To jest dokładnie to, o czym mówiła pani poseł Bańkowska – przemieszanie systemu zatrudnienia, przeciwdziałania bezrobociu z systemem pomocy socjalnej. W tej chwili mamy sytuację taką, i pokazujemy to w informacji, że systemy są pomieszane. Postulujemy ich rozdzielenie.

Druga sprawa – kwestia wskaźników skuteczności. Czy uznajemy za skuteczne to, że ktokolwiek znalazł jakiekolwiek zatrudnienie, czy też mówimy o trwałym wyprowadzeniu z bezrobocia? Podstawowa, kardynalna sprawa. Bo to określa politykę, to określa potem różnego rodzaju „mielenie się”.

Trzecie – pokazujemy niebezpieczeństwa i właściwie wynaturzenia systemu, kiedy to przedsiębiorcy wykorzystują system państwowy do uzyskiwania dotacji, a więc nie są zainteresowani trwałym zatrudnieniem, tylko ponawiają swoje oferty.

Dlatego, w naszym przekonaniu, pokazaliśmy ustawodawcy bardzo dobry materiał do doskonalenia tego systemu i widzimy już zresztą, że w ministerstwie prowadzone są np. działania, jeśli chodzi o rozgraniczenie owych dwóch funkcji – socjalnej i rzeczywiście służącej zatrudnieniu.

Czy można oszacować te dane? Tak, pani poseł, można, tylko pytanie jest takie, jaki przyjmiemy wskaźnik. Czy weźmiemy pod uwagę osoby, które uzyskały trwałe zatrudnienie, czy też te, które uzyskały jakiekolwiek zatrudnienie? Ale oszacować to można, bo rachunek jest prosty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wrócimy do tego. Proponuję, żeby Wysoka Komisja upoważniła prezydium do przygotowania dezyderatu w tej sprawie. Będzie gotowy dezyderat, zaproszę państwa, wrócimy do dyskusji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja prezydium upoważniła. Sprzeciwu nie słyszę.

Punkt kolejny – sprawy bieżące. Czy w tym punkcie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję naszym gościom, dziękuję państwu posłom. Zamykam posiedzenie.